

Kuryer Śląski

Codziennie wydanie „Polaka“

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Przedpłata:

1,95 mk. na ćwierć roku bez odno-
szenia, 2,40 mk. z odnośn. do domu.

Telef.: Bytom 1020

Reklamy: 40 fen. za wiersz petytowy.

Ogłoszenia 20 fen. za wiersz petytowy.

Redakcja i administracja w Bytomiu, ul. Elektoralna nr. 19.

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był pełne sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem. Abonament musi być do 5 każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5 pierwszego miesiąca kw. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godz. zameldowany.

Podszywanie przeciw Francji.

Kierownik uniwersytetu marburskiego, profesor Draeger, przy przyjmowaniu publicznem nowych studentów wygłosił mowę, w której oświadczył, że czasy są krytyczne, więc należy przypomnieć, iż walka z arcy-wrogiem (Francją) przedź czy później musi zostać przeprowadzona. W jakim wypadku młodzież niemiecka powinna pokazać, co umie... Dokąd prowadzi polityka pojednawcza, wykazują zajścia w Zabern. Nie należy zatajać, że walka z arcywrogiem jest konieczna...

Mowy profesora Draegera nie pochwała, a nawet ostro gani wielka część gazet niemieckich. Zajścia i wypadki w Zabern, które parlament niemiecki niebawem będzie się zajmował obszerniej, widocznie pana Draegera podrażniły, ale zupełnie niesłusznie skierował swoją złość przeciw Francji.

W Zabern nie zawiniła ani Francja, ani ludność francuska, ani nawet Niemcy-tubyłcy — do szczytu Alemanów w całej Alzacji się zaliczają, — lecz zbytnia krewkość i młodzieńcza bezwzględność pewnego młodego lejtnanta, wychowanego w sposób szowinistyczny.

Rektor (kierownik) uniwersytetu powinien być do tyle bezstronnym, że to uznaje. Powinien też mieć dosyć krwi zimnej, żeby nieprzyjemne uczucie, powstałe z powodu zajść w Zabern, nie zaglądać atakami na niewinnych całkiem Francuzów na Francję.

Cóż profesorowie, a mianowicie studenci-młodzieńcy mają pomyśleć o tem, że rektor uniwersytetu nie umie opanować swoich uczuć wrogich Francuzom, ale przy niestosownej sposobności wybucha słowami niby groźnymi dla „arcywroga“?

Ten wybuch szowinizmu profesora niemieckiego rządowi niemieckiemu narobi niemało kłopotu... Wiadomo przecież, że od lat długich starają się Niemcy o ułagodzenie Francuzów, którzy zapomnieć nie mogą klęski lat 1870 i 1871 i utraty Alzacji i Lotaryngii. Cesarz Wilhelm II-gi sam nieraz wyświadczał Francji i Francuzom grzeczności i głaskał ich słowami przyjemnymi — a teraz profesor marburski psuje owe usiłowania!...

Draeger najwidoczniej należy do wszechniemców, którzy pragną zawojować i zdobyć cały świat i co chwilę potracają to o ten, to o inny naród, to o to, to o owo państwo, wybijając w ten sposób — jak Bismarck kiedyś powiedział — „szyby, które zapłacić musi dyplomacya niemiecka“.

Słowa Draegera będzie powtarzała wieka część gazet niemieckich czytanych przez ludzi, i tak już podbechtanych szowinistycznie. Ci zaś będą szerzyli dalej nienawiść do Francji i Francuzów, chociaż rzeczą jest jasną, że w Zabern w niczem ci ostatni nie zawiniли.

Niedawno temu sąd w Kolmarze skazał redaktora i wydawcę wszechniemieckiej „Rheinisch-Westfälische Ztg.“, która szczególnie często i ostro podszywa Niemców przeciw innym narodom i państwom, na kilkaset marek kary za to, że wbrew prawdy twierdził, jakoby ks. poseł Wetterle pobierał wsparcia z Francji i dla takich „łapówek“ pisał po francusku w duchu Niemcom nieprzychylnym. Wszechniemcy nie zdołali udowodnić swojego twierdzenia, które zresztą narobiło dosyć wrzawy we Francji.

Wszechniemcy (zdaje się) systematycznie przygotowują grunt do walki z Francją, Anglią, że Słowiańszczyzną, z całym światem, podobnie jak hakatyści wojują z nami.

Dyplomacya niemiecka ma z tego powodu kłopotów nie mało co jasno zaznaczyło się z podróży austriackiego następcy tronu do Anglii a podobno nawet i do Francji. Napadnięto go, a tak samo Austrię, przez Rheinisch-Westfälische Ztg. i inne gazety wszechniemieckie, które odezwały się tak, jakoby Habsburgowie i Austro-Węgry byli poddani wszechniemieckiej organizacyi. To oburzyło Austrię bardzo a skutki tego oburzenia mogą być bardzo nieprzyjemne dla Niemiec. Był co prawda

cesarz Wilhelm II u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Konopiszcie (w Czechach) na polowaniu, ale równocześnie pojawiły się wiadomości o odwiedzinach austriackiego następcy tronu w Anglii u króla Jerzego V. Krótko potem pisały gazety niemieckie o tem, że odwiedziny nastąpią dopiero w roku 1914 — a tymczasem arcyksiążę z żoną wybrał się w podróż do Anglii — jakby na złość — prawie niebawem po polowaniu w Konopiszcie.

Austria widocznie pragnie dobrych stosunków z Anglią i Francją — przez co stanie się mniej zależną od Niemiec, a raczej od zachcianek wszechniemieckich.

Tymczasem w Niemczech pracują dalej „Flottenverein“, liczący około 400 000 członków, „Wehrverein“ i liczne „Kriegervereine“ — w kierunku dla pokoju z narodami i państwami niepożądanym...

Nietylko ludność usposabiają wrogo przeciw sąsiadom, ale żądają także dalszego zbrojenia, które od wojny francusko-niemieckiej w r. 1870/71 pochłonęło kilka dziesiąt miliardów marek. Kto z tych zbrojeń ma profit? Przedsiębiorcy, fabrykanci okrętów i innych potrzeb, a szczególnie firma Krupp. Ta przy kapitale 180 milionów marek zarobiła w roku 1912/13 (do 1 lipca) na czysto 43 milionów 100 tysięcy marek, o 9½ miliona marek więcej, niż w roku poprzednim. Z wyjątkiem 4000 mk. cały kapitał znajduje się w ręku rodziny Kruppa. Dywidendę podwyższono z 12 na 14 procent, co wymaga wypłaty 25½ miliona marek.

Zbrojenia tak kosztowne zapłacić muszą obywatele, mianowicie szerokie masy ludności. Dlatego jesteśmy przeciwnikami miliardowych wydatków na zbrojenia a zwalczamy zarazem zachcianki wszechniemieckie.

Bismarck w r. 1870 zmienił telegram o spotkaniu w Ems i słowach wymienionych pomiędzy cesarzem Wilhelmem i posłem francuskim Benedettem. Przez to wywołał wrogię usposobienie przeciw Francji, która w tej chwili nie myślała o wojnie z Prusami i Niemcami.

Wszechniemcom najwięcej podobałby się drugi Bismarck, który przy byle sposobności zmieniłby oświadczenie jakiegobądź rządu obcego celem podburzenia Niemców do wojny.

Należy przeto uważać na to, co wszechniemcy czynią, mówią i piszą.

Mowa Draegera w Marburgu pewnie wykorzystana zostanie przez wszechniemców do dalszej agitacyi antyfrancuskiej. Przeciw takiej robocie trzeba się oświadczać z całą stanowczością.

Hakatyści chcą budować Polskę.

Hakatystom zaczyna być gorąco od czasu, gdy się przekonali, że sposób, w jaki się zabrali do tępienia Polaków, budzi oburzenie ogólne całego świata cywilizowanego, a równocześnie nie daje najmniejszych rezultatów, co do sprawy samej, ponieważ Polacy w Prusach nie wynaradawiają się tak, jak to oni sobie obiecywali.

Teraz więc hakatyści celem złamania wywołanej przez nich samych nienawiści, tłómaczą się, że nie są bynajmniej nieprzyjaciółmi narodu polskiego. Przeciwnie, życzą jak najlepiej narodowi polskiemu, a nawet życzą sobie odbudowania państwa polskiego. Cała ich robota ma na celu nie zniszczenie Polaków, lecz zabezpieczenie całości i bezpieczeństwa państwa pruskiego oraz Rzeszy Niemieckiej. Gdy to zadanie hakatystyczne zmieni się w czyn, i gdy państwu pruskiemu oraz Niemcom na granicy wschodniej nie będzie nic groziło, wówczas hakatyści będą pierwszymi, którzy będą się domagali odbudowania państwa polskiego.

Jako przykład charakterystyczny takiego tłómaczenia celów hakatystycznych, należy przytoczyć artykuł dr. Hartla pod tytułem: „Przymierze niemieckie i sprawa polska“ w tygodniku wiedeńskim hakatystycznym „Deutsch Oesterreich“.

Tygodnik ten wydaje osiadły w Wiedniu od niedawna przywódca hakatystów, dr. Paweł Sa-

massa. Celem jego osiedlenia się w Wiedniu i celem wydawanego przez niego czasopisma, jest „zmniejszenie wpływów polskich w Austrii“.

Jak więc pogodzić ten cel owego czasopisma z planem o rzekomem odbudowaniu Polski, trudno to wyjaśnić. To przeciwieństwo może lepiej, aniżeli co innego tłómaczy całą przewrotność argumentacyi hakatystycznych, że hakatyści będą pierwszymi, którzy odbudują państwo polskie.

Posłuchajmy jak dr. Hartel tłómaczy politykę hakatystów.

„Polityka polska Prus nie jest zagadnieniem wewnętrznopolitycznym, lecz kwestyą polityki zagranicznej. Polaków nikt nie chce tępić, gdyż takie wytepienie narodu kulturalnie wysoko stojącego z własnym językiem, z poczuciem narodowem, z własnym państwem i z kompletnym różniczkowaniem społecznym w czasach dzisiejszych nie jest możliwe. Chodzi po prostu o to, ażeby z pomocą polityki kolonizacyjnej wsunąć klin pomiędzy Polaków pruskich i Polaków galicyjskich oraz Polaków rosyjskich, ażeby w ten sposób odebrać Polakom raz na zawsze nadzieję odzyskania prowincji pruskiej i Prus Zachodnich. Ale w gruncie rzeczy cała polityka kolonizacyjna pruska jest zwrócona przeciwko Rosji. Prusy chcą się odgraniczyć pasem ludności niemieckiej od rosyjskiej, a potem przystąpić do dbudowania państwa polskiego. Oto tajemnica polityki polskiej Prus. Jeszcze przecież nie nadeszła chwila, w której Prusy będą mogły otworzyć wywieść chorągiew wolności polskiej. Z chwilą jednak, kiedy kwestya polska będzie załatwiona na korzyść Niemców, natychmiast Prusy i Austrya wprowadzą na porządek dzienny kwestyę polską. Polacy mogą sobie zapewnić pomoc Niemiec za cenę odstąpienia zachodniej części Starej Polski. Jest to ciężka ofiara, ale rozsądek nakazuje zrobić tę ofiarę.

Jeszcze lat kilkanaście, może lat 15 albo 20, a wtedy charakter niemiecki prowincji poznańskiej i Prus Zachodnich będzie tak silnie utrwalaony, że Niemcy będą mogli przystąpić do utworzenia państwa polskiego“.

Gdy się czyta tego rodzaju kłamliwe wywody, hakatystów, trzeba się zapytać, kogo tutaj hakatyści chcą wprowadzić w błąd. Boć, że Polaków nie zdołają otumaniać, to rzecz więcej, niż pewna.

Zmniejszenie się ludności angielskiej.

Ostatnie wykazy statystyczne angielskiego rejestratora powiadomiły przerażonych Anglików, że 500 000 kolebek stoi pustych, innymi słowy, proporcya urodzin wynosi dziś na 1000 mieszkańców 24,4 podczas gdy w roku 1876 wynosiła jeszcze 36,3 na 1000. A cyfry lat ostatnich nie wykazują wcale żadnej poprawy lecz zapowiadają położenie coraz gorsze. Jako przyczynę złego upatrują powszechnie fakt, że zawieranie małżeństw wskutek wzrastającej drożyzny staje się coraz rzadsze, a małżeństwa, zdając sobie sprawę z trudności wychowywania kilkoro dzieci, starają ograniczyć się w ich liczbie do minimum. Że i emancypacya kobiet do zmniejszenia się ludności przyczynia się w znacznym stopniu na to, nie potrzeba przytaczać dowodów i wystarczy powiedzieć, że dzisiejsza kobieta angleska uważa chowanie dzieci za ciężar ponad siły, będąc zmuszona do zarabkowania poza domem na równi z mężczyzną.

Co najwięcej przestrasza Anglików, to jest fakt, że i Niemcy których wzrost ludności także przecież zmniejsza się niepomniernie, przewyższają Anglików bardzo znacznie. Następujące zestawienie wykazuje dobitnie, jak przedstawia się pod tym względem stosunek oby państw:

lata	Anglia	Niemcy
1906	43 360 351	61 139 923
1907	43 736 942	61 994 743
1908	44 122 777	62 849 563
1909	44 518 264	63 695 950
1910	44 914 591	64 568 950
1911	45 297 114	65 425 853

Niemcy przewyższają zatem jak okazuje się z przeglądu tego Anglików o prawie trzyćwiercie miliona. Znaczy to, że w przeciągu lat dziesięciu Niemcy pomnożyli się o 18 milionów podczas gdy Anglia wzrosła tylko o 11 milionów.

Sprawy bałkańskie.

O granice Albanii.

„Zeit“ dowiaduje się ze strony poinformowanej, że angielska propozycja w kwestyi odgraniczenia południowej Albanii nie została jeszcze przyjęta przez Austro-Węgry. Rząd angielski zażądał sprawozdania swoich delegatów komisji granicznej, poczem nastąpią dalsze rokowania, które ulegną zwłoce także z powodu nagłego zgonu jeneralnego konsula Bilińskiego.

Kościół katolicki w Serbii.

„Srbobran“ ogłasza wywiad z serbskim ministrem oświaty Jovanovicem w sprawie Kościoła katolickiego w Serbii. Oświadcza on, iż na razie katolicy w Nowej Serbii otrzymają biskupstwo w Prizrencie, poczem instalowany będzie arcybiskup katolicki w Belgradzie.

Wywłaszczanie włościan w Wielkopolsce.

P. t. „Wywłaszczają naszych gospodarzy. „Gazeta Ostrowska“ podaje następującą wiadomość: „Na ościąskich parcelach otrzymał gospodarz Tyrakowski od komisji kolonizacyjnej list, że ma ustąpić z gospodarstwa na rzecz Niemca, w przeciwnym razie komisja kolonizacyjna otaksuje gospodarstwo i odbierze mu je dla siebie. Pan Tyrakowski nabył gospodarstwo to niedawno od pewnego Niemca“.

Pamięci emigrantów polskich we Francji.

Największy dziennik prowincjonalny francuski „La Depeche“, wychodzący w Tuluzie, podaje w swym numerze z dnia 29 października następującą odezwę:

„Po upadku powstań polskich w latach 1831 i 1863, więcej niż 4 tysiące emigrantów znalazło jaknajbardziej gościnne i jaknajbardziej sympatyczne przyjęcie we Francji, a szczególnie w miastach departamentu Landes, które przyjęły na stały pobyt blisko 200 z tych emigrantów; ani jeden z nich dzisiaj już nie żyje. Na cmentarzach, gdzie znajdują się ich resztki, nic nie wskazuje miejsca ich grobu. Aby uchronić od zapomnienia pamięć o tych nieśczęśliwych patriotach, aby uczcić wielkie ich poświęcenie dla Ojczyzny, aby przekazać potomności świadectwo sympatyj mieszkańców departamentu Landes dla sprawy polskiej, rada miejska w Mont-de-Marsan przyłączyła się do pobożnej myśli wzniesienia na cmentarzu miejskim pomnika z napisem na kamieniu: „Aux Polonais morts en exil dans les Landes (1831—1913) Les amis de la Pologne“ (Polakom zmarłym na wygnaniu w departamencie Landes (1831—1913). Przyjaciele Polski). Rada miejska uchwaliła jednomyślnie bezpłatnie koncesję na cmentarzu dla umieszczenia tego pomnika“.

LEON GOZLANA

PRZEZNACZENIE W BUTELCE

NOVELA.

(Ciąg dalszy)

Przybiegam do portu, szukam okrętu... odpłynął!... Już jest na środku rzeki, już rozwija żagle, i moje opowiadanie wpadnie tam z kądem wyszło... w wodę... W lecie dwadzieścia łódek zawiozłoby mnie lotem strzały na pokład Minerwy, ale w zimie łódki gniją w dokach. Co począć?... Ha nic... Ot żagle już wydymają się!... Przepadło! okręt oddala się, maleje... Ale cóż to? Minerwa zwija żagle, zatrzymuje się... spuszcza szalupę... szalupa odbija od statku, płynie ku Antwerpii... poznaję kapitana... tak... tak, to on! Ach! jakże pragnęłam w tej chwili znać mowę „telinga!“ Uczni twierdzą, że „telinga“ jest to jakiś język indyjski, którym najlepiej można wyrażać radość i szczęście. Spółgłoski telinga tańczą, samogłoski telinga śpiewają, gramatyka telinga — to bał! Ale nie umiając tego języka, czekałem w milczeniu na brzegu, dopóki szalupa nie nadpłynęła.

— Kapitanie, rzekłem, podając mu rękę, gdy wysiadał z szalupy, czy wam się co przytrafiło?

— Przytrafiło się istotnie. Nasz hydrograf zapomniat odesłać na okręt instrumenta, tak, że bylibyśmy się wybrali na morze bez busoli i teleskopu.

— To fatalne!

Zaczęłam iść obok kapitana, który pośpieszał do hydrografa.

— Zapewne, to niemiła rzecz, wypłynąć na morze bez busoli; jakież to okropne mogłoby sprowadzić następstwa w podróży po oceanach, tak jak wtedy, gdy pan żeglował do Indji.

— Do Indji? zawołał kapitan.

— A tak, kapitanie, do Indji!

— Ależ ja tam nigdy nie byłem.

— Nie byłeś pan?..

Centrowcy łączą się z nacjonal-liberalami.

W Dortmundzie zawarli centrowcy taki kompromis z nacjonal-liberalami: Centrowcy otrzymają mandaty do rady miejskiej, a za to przy wyborach do parlamentu będą głosowali na kandydata nacjonal-liberałów (przeciw socjaliście). — Wiadomo, że i na Śląsku centrowcy zawierają kompromisy z „mismaszem“ — a mimo tego „Schles. Volksztg.“ udaje niewiniątka...

Kokowce w Berlinie.

Kokowce włożył w Poczdamie wizytę także wyższemu marszałkowi dworu, hr. Eulenburgowi, i generał-adjutantowi cesarza Plessenowi. Cesarz udzielił dyrektorowi kancelarii kredytowej w rosyjskim ministerium skarbu, Dawydowi, order korony 1 klasy, a sekretarzowi Kokowcew Dorliakowi order korony 2 klasy.

Kokowcew przyjął w swym hotelu kilku dziennikarzy niemieckich, z którymi płynnie rozmawiał po niemiecku. Do współpracownika „Voss. Ztg.“ wyraził się Kokowcew, że naprężenie w Europie przekroczyło już punkt kulminacyjny. W ostatnich dwóch latach Europa nie doznała spokoju; to nie powinno się powtórzyć, ponieważ Europa tego samego jest zdania, więc oczekiwać należy zupełnego odprężenia a w dalszym ciągu spokojnych czasów.

O misji swej berlińskiej Kokowcew z łatwo zrozumiałych powodów nie chciał udzielić informacji.

Co do położenia na Bałkanie oświadczył Kokowcew: wielkie sytuacje polityczne nie zmieniają się w przeciągu kilku dni. To, co powiedziałem w Paryżu, należałoby mi powtórzyć. W Paryżu — jak wiadomo — Kokowcew w optymistyczny sposób odezwał się o sytuacji na Bałkanie. I w rzeczy samej tymczasem przyszedł do skutku pokój grecko-turecki a sprawa granic albańskich na skutek pośrednictwa Anglii przybrała weselszą postać.

Rekruci z Prus Wschodnich mają służyć w stronach ojczystych.

Zarząd królewskiego centralnego związku rolniczego podał wniosek do izby rolniczej o petycję do ministra wojny, ażeby ten umieszczał rekrutów pochodzących z pomiędzy ludności rolniczej tamtejszej prowincji wyłącznie w pułkach wschodniopruskich, a do Prus Wschodnich nie posyłał rekrutów z miast wielkich i obwodów przemysłowych.

Wniosek taki jest słuszny. Należałoby wszędzie tak postępować...

Rosya jednak pożyczka.

Pomimo zapowiedzi Kokowcewa, że Rosya nie ma zamiaru zapożyczać od Francji pieniędzy, dowiaduje się korespondent „Wieczorneje Wremia“, że Kokowcewowi udało się uzyskać aprobatę rządu francuskiego na zaciągnięcie pożyczki na budowę kolei w sumie 500 milionów rubli. Co do reform armeńskich, to Rosya zgadza się zasadniczo z Francją w tem, aby reforma ta przeprowadzona była nie tylko pod kontrolą Francji i Rosyi, lecz także i wszystkich innych Państw.

Reforma wyborcza we Francji.

Na posiedzeniu przy obradach nad reformą wyborczą izba deputowanych przyjęła 150:216 głosa-

mi paragraf projektu, orzekający, że każdy okręg wyborczy na 22 500 zapisanych wyborców wybierze jednego deputowanego a po zatem na każdy okręg przekraczający liczbę 11 250 zapisanych wyborców także jednego. Minister spraw wewnętrznych Klotz oświadczył, że ten paragraf zmniejsza liczbę deputowanych o 72 do 520.

Ameryka za rozbrojeniem.

Senator Thomas przedłożył Izbie reprezentantów Stanów Zjednoczonych pod uchwałą rezolucję, w której parlament ma wyrazić zgodę na plan angielskiego ministra marynarki, czasowego wstrzymania zbrojeń na morzu. Thomas wzywa prezydenta Wilsona, aby użył wszystkich swych wpływów w celu spowodowania mocarstw do zaprzestania dalszych zbrojeń. Wilson w sprawie tej nie zajął jeszcze żadnego stanowiska, przypuszcza jednak, że na myśl tę zapatrzuje się sympatycznie.

Położenie w Meksyku.

Wiadomości, nadchodzące z Meksyku, są z sobą całkiem sprzeczne. „New. Jork Herald“ donosi, że minister wojny Blanquet zamierza kazać aresztować Huertę, gdyż armia całkiem mu jest oddana i wyżsi oficerowie, którym się z tem zwierzył, przyrzekli mu poparcie. Z innej strony twierdzą, że prezydent Wilson tylko dlatego nie rozpoczął wojny z Meksykiem, że ludność amerykańska przeciwną jest wszelkiej wojnie. O ile zaś sprawdzi się wiadomość o zamordowaniu kilku obywateli amerykańskich przez rewolucjonistów meksykańskich w Juarez, bo wtedy Stany Zjednoczone nie będą już popierały rewolucjonistów przeciw Huercie.

New Jork Herald“ donosi z Meksyku, że generał Blanquet, komendant garnizonu stolicy, zamierza uwięzić Huertę i że do tego celu pozyskał już wszystkich generałów.

Pomimo niepokojących wieści z Meksyku, rząd amerykański zachowuje zadziwiający spokój. Huerta oświadczył pełnomocnikowi Wilsona, że sprzykrzyło mu się już ciągle mieszanie się Stanów Zjednoczonych do spraw meksykańskich i że, nie troszcząc się wcale o przestrogi Wilsona, zwoła w najbliższych dniach kongres meksykański.

Finanse w Chinach.

Konsorcjum, składające się z 5 mocarstw, przedłożyło chińskiemu prezesowi ministrów Hsiunysilingowi memoriał, który posłużyć ma za podstawę do rokowań o nową pożyczkę.

ROZMAITOŚCI.

Epilog skandalu wrocławskiego.

Skandal obyczajowy, w toku którego 2 mężczyźni popełnili samobójstwo a 16 skazanych zostało na więzienie, zakończył się epilogiem przed sądem dla młodocianych. Dwa dziewczęta szkolne, z którymi owi mężczyźni dokonywali czynów niemoralnych, zostały dzisiaj uwolnione, gdyż sąd uznał, że nie posiadały potrzebnego do rozpoznania karygodności swych czynów rozumu.

Cesarz Wilhelm przeciw pojedynekom.

Amerykański milioner Andrew Carnegie, który powrócił z Europy do Nowego Jorku, oświadczył dziennikarzom, że cesarz niemiecki Wilhelm żape-

— Nigdy mówię.
— Czyż Bawaria nie liczy się do Indji?
— No, tak... ale czegoż to dowodzi?
— Jeżeli pan byłeś w Bawarii, to byłeś i w Indjach.
— A któż to panu powiedział, że ja byłem w Bawarii?
— Pan sam, kapitanie.
— Ja? cóż znowu!
I kapitan Minerwy spojrzał na mnie z ciekawością, która nie grzeszyła zbyt wielką grzecznością.
— Pozwól pan, i wybaczyć, że pytam tak śmiało, ale to przecie nic złego.
— Mów pan, mów! rzekł prostodusznie kapitan.
O cóż chodzi?
— Byłeś pan wczoraj pod „Złotym lwem“?
— Byłem.
— Więc, co do tego, zgoda?
— Najzupełniejsza.
Odetchnąłem.
— Opowiadał pan kilku znajomym zdarzenie z podróży do Indji.
— I znów Indye, ależ daję słowo...
— Niechże i tak będzie. Nie byłeś pan w Indjach, ale znalazłeś przecie na morzu butelkę...
— Ja?
— I rozpieczętowałeś...
— Ja?
— A w niej był papier, zapisany ręką kobiety...
— Cóż znowu!
— Pan miałeś przyjaciela, niedowiarka, co grał na flecie...
— Ja? ja?
— Dziecię waszego kapitana otrzymało chrzest wtedy... No, jakże, czy mi się to wszystko przyśniło? czym oszalał?
— Nie, nie oszalałem pan, rzekł kapitan Minerwy, zdziwiony, że to opowiadanie tak żywo mnie zajęło; ale to nie ja opowiadałem to zdarzenie.
— Nie pan?
— Daję na to słowo.

— Któż więc?
— Kapitan wojsk holenderskich, który niegdyś służył w Bawarii.
— Blondyn, ma długie wąsy płowe, oczy niebieskie! zawołałem.
— Ten sam, potwierdził kapitan Minerwy.
— Ten sam... spotkałem go tam... w bramie, gdy wracałem ze szpitala...
— To piękny szpital, nieprawdaż?
— Ach, panie kapitanie! dajmy szpitalowi pokój.
— Więc to był on?
— Tak, to był on, powtórzył kapitan nieco drwiącym tonem.
— Teraz rozumiem! zawołałem. — Wszystkich was zasłaniała jedna chmura dymu. Pan jesteście kapitanem, i jego zwano kapitanem, a ponieważ jest kapitanem, więc myślałem o kapitanie okrętu!... Co za nieporozumienie!
— Nic nie szkodzi, rzekł kapitan, nic nie szkodzi. Ale teraz... okręt czeka, przybyliśmy do hydrografa... Może pan ma jakiś interes do Bordeaux?...
— Jeszcze słówko, kapitanie.
— I owszem, ale prędko.
— Czy znasz pan tego kapitana wojsk holenderskich?
— Nie, ale zna go mój przyjaciel, kupiec bławatny, bo on go zaprosił do nas na obiad.
— A ten kupiec, kapitanie? bądź łaskaw...
— Oto jego adres.
Kapitan Minerwy podał mi kartę z adresem. — Uścisnęliśmy sobie dłonie i marynarz wszedł do hydrografa, a ja pobiegłem na plac Zielony.
Tutaj wstęp był łatwy. Zażądałem krawatu. Pokazano mi ich tysiąc pięćset.
— Chciałbym pomówić z właścicielem sklepu...
— To ja, panie... czysty jedwab... a co za gatunek! niech-no pan zobaczy.
— Pan byłeś wczoraj na obiedzie pod „Złotym lwem“?
— Tak jest... gust lyoński, ale gatunek lepszy.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

wniał podczas rozmowy o pojedynkach, iż poczyni jeszcze dalsze kroki przeciwko pojedynkom w armii niemieckiej.

Proces przeciw hrabinie Treuberg.

Przed izbą karną I-go berlińskiego sądu ziemianńskiego rozpoczął się proces przeciw hrabinie Fischler v. Treuberg, oskarżonej o różne oszustwa, których dopuszczała się przy udzielaniu pożyczek oficerom i studentom przez to, że pobierała od nich lichwiarskie procenta. Zawieszano około 50 świadków. Proces według oświadczenia przewodniczącego sądu trwać ma do 3 grudnia. Oskarżona jest córką pewnego biednego krawca z Offenbach. Już w młodym wieku dostała się pod kontrolę policji obyczajowej. Objechała wielkie miasta jak Hamburg, Berlin, Londyn i Monte Carlo, wszędzie występując bardzo elegancko i gromadząc około siebie bogatych „panków”. Gdy dłuższy czas żyła wspólnie z pewnym kupcem hamburskim, uwolniona została z pod kontroli policji obyczajowej. To umożliwiło jej później wyjście za mąż za kapitana pozasłużbowego hr. Fischer v. Treuberg. I z tym rozwiodła się później, zatrzymując po nim tytuł hrabiowski. Obecnie zamężna jest z pewnym oficerem Tow. okrętowego Hamburg-Amerika Paketfahrt.

Wypadki na kolejach.

Pociąg pospieszny, jadący z Paryża do Berlina, najechał na stacji Holzwickedde we Westfalii na pociąg węglowy. Kilka wagonów pociągu węglowego zostały zdruzgotanych, lokomotywa pociągu pospiesznego uszkodzona. 10 osób odniosło rany.

Pomiędzy stacyami Rhode w Hanowerze) a Deuten (we Westfalii) wykołcił się pociąg towarowy. Konduktor odniósł ciężkie rany. Szkody w materiałach wynoszą 20 000 marek...

Miesiąc w łodzi na morzu.

Do portu Churchill na wschodnim wybrzeżu Kanady zawinęła 19 metrów długa łódź motorowa kapitana Nelsona, który tam przybył po 34 dni trwającej podróży, pełnej różnych niebezpiecznych przygód. Załoga małej łodzi składała się z kapitana i 4 majtków. Na wybrzeżu Grenlandy łodzi kilkakrotnie groziła zguba ze strony olbrzymich gór lodowych. Już w piątym dniu podróży z powodu gwałtownej burzy morskiej złamała się jedna śruba. W ciągłym niebezpieczeństwie, lawirując zgrabnie pomiędzy górami lodu, mały statek przybił nareszcie do brzegów Ameryki.

Powódź we Francji.

Powódź w północnej Francji szerzy się w dalszym ciągu. Władze administracyjne powiadomiły wszystkich mieszkańców wsi, położonych w pobliżu rzeki o grożącym im niebezpieczeństwie i kazały im poczynić przygotowania do ratunku. W pobliżu Chalons wezbrała woda na 6 metrów. W ciągu dnia wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia.

Lew na ulicach Paryża.

Z pewnego małego cyrku wędrownego w Paryżu uciekł za białego dnia jeden lew i wpadł pomiędzy publiczność na jednej z najożywniejszych ulic Bulwaru. Ukazanie się lwa spowodowało pomiędzy publicznością panikę i w wielkim popłochu wszystko, co żyło, rzuciło się do ucieczki. Lew jednak nie okazywał żadnych zamiarów zaczepnych, lekko przycisnął się w jakimś kącie w pewnej sieni, skąd go poskromiciel zwierząt odprowadził bez trudności.

Kolekcję marek pocztowych.

Na wystawie międzynarodowej, otwartej w Nowym Jorku 1-go listopada znajduje się kilka bardzo cennych kolekcji, między innymi i kolekcja Worthingtona, ceniona przeszło na półtora miliona marek. Dla profana jest to rzeczka niezrozumiała, jak można było zapłacić za 2 marki 60 000 franków. Są to marki, pochodzące z Guajany, po które wydelegował Duvenc specjalnego swego agenta, aż do Demerara dla

odkupienia ich od pewnej pani. Jedna koper'a z 2 markami z Hawaj posiada wartość 50 000 franków; była ona wysłana w r. 1851 do pani Dawson przez brata, który nie przypuszczał zapewne, że marki te kosztować będą po upływie 62 lat tak hajeczną sumę. Również nieocenione są dwie marki z wyspy Mauricjusz pochodzące z r. 1847. W roku tym wydał gubernator wyspy wielki bal i zaprosił nań dwóch swoich przyjaciół, przebywających w Anglii. Wypadek chciał, że w owym czasie przygotowała pocztą nową komisję marek, a gubernator posłużył się niemi, przesyłając listy swoim przyjaciołom. Zaledwie listy zostały wysłane, powstała burza na morzu, a okręt, wiozący cały ładunek nowych marek, został rozbity i zatonał. Dwie pozostałe z owych czasów marki, oceniają na 90 000 franków.

Wiadomości połoczne.

Katowice. Morderca Edward Górnik, który tu swego czasu zamordował małżonków Dylów i potem przez sąd w Bytomiu na śmierć został skazany, apelował do najwyższego sądu w Lipsku. Jak właśnie z Lipska donoszą, apelacja jego została odrzucona.

Laurahuta. Pogłoski krążą tutaj, według których generalny dyrektor p. Hilger ma ustąpić ze stanowiska zajmowanego, aby objąć rządową posadę naczelnika górniczego po p. Velsenie. — Na razie nie należy pogłoskom tym dowierzać.

Szopienice. W hucie Segera postradał życie pewien młody cieśla, który podczas pracy spadł z rusztowania, rozbijając sobie głowę o żelazną belkę.

Bytem. Automobil wjechał we czwartek rano na drzewo przydrożne opodal kopalni „Karsten-Centrum” i rozbili się zupełnie. Z ludzi, którzy w automobilu siedzieli, nikt szkody nie odniósł.

Chebbie. (Wypadek śmiertelny.) Przy naprawianiu dachów na Szafgoczowych domach robotniczych spadł z dachu z III piętra dekarz Edward Micha na kamienie rynsztokowe i na miejscu się zabił.

Zabrze. (W obłądziej.) Chorowity już od lat wielu posiadiciel Cibis w Zabrzu południowym usiłował we wtorek dwa razy powiesić się na górze, lecz mu przeszkodzono. Ale gdy później nikogo w domu nie było, oblał sięb nieitą i podpalił i w płomieniach straszliwie się popalił. Odstawicno go do lazaretu, gdzie umarł. Liczył 55 lat życia i był dosyć majątnym człowiekiem.

— W kopalni „Królowej Ludwiki” w szybie „Jerzy” zetknął się maszynista Gansiniec z silnymi prądami elektryki i został na śmierć porażony. Usiłowano przywrócić go do życia, ale bezskutecznie.

Zaborze. Jak waryat jaki postąpił tu sobie młody robotnik okolicznościowy Józef Czechman. Upiwszy się, zaczął z nabitego rewolweru strzelać na ludzi, nawet bez wszelkiej przyczyny. Na szczęście nie zranił nikogo. Ale przybywszy do domu, zaczął strzelać do sufitu i do ścian tak, że wszyscy z domu pouciekali, została tylko leciwa już babka w izbie i tę bezecnik postrzelił w piersi śmiertelnie. Stara kobiecina ma płuca przestzelone; odstawiono ją umierającą prawie do lazaretu. Zbrodniarza rozbroił ks. kapelan Karkosz, który przybył postrzeloną kobietę na śmierć zapatrzyć. Na drugi dzień Czechmana zabrała policja do więzienia. Czechman już był raz karany za pokaleczenie miesiącem więzienia.

Sośnica. Targi tygodniowe mają tu być zaprowadzone. Rada gminna odnośny wniosek już uchwaliła. Także targowisko jest już upatrzone.

Ostatnie wiadomości.

Choroba cesarza niemieckiego.

Berlin, 21 listopada. Cesarz niemiecki zachorował wczoraj na silne zakatarzenie. Wiadomość, podana przez prasę angielską o nagłej i niebezpiecznej chorobie cesarza, okazała się nieprawdziwą.

form, poparł w niełaskę. Jedynie protekcji Anglii miał do zawdzięczenia, że nie spotkało go coś gorszego. Wpływom angielskim zawdzięczał też powrót po kilku latach do służby państwowej. W roku 1895 został po raz drugi wielkim wezyrem, aby zająć trudności wynikłe dla Turcji z rzezi armeńskich. Lecz podejrzliwy sułtan złożył go z urzędu w chwili, gdy Kiamil utworzył komisję kontrolową. Kiamil wysłany został do Aelloppo na wygnanie. Ze i tym razem nie spotkał go gorszy los, miał do zawdzięczenia dyplomacji europejskiej. Po pewnym czasie mianowany został walim smyrneńskim. Pozostał na tym urzędzie kilka lat a pozbawił go niego syn, który prowadził tam życie na kształt rozbójnika. Kiamil przeniesiony został do Rhodos, którego komendant otrzymał poufny rozkaz usunięcia Kiamila. Dowiedziawszy się wczas o tym rozkazie, udał się pod opiekę konsula angielskiego w Smyrnie, który kazał go przewieźć na statku angielskim do Konstantynopola, gdzie i nadal pozostawał pod opieką Anglii. Za wstawiennictwem Anglii przeznaczył mu sułtan jako miejsce pobytu wyspę Cypr, gdzie długie lata żył jako osoba prywatna.

I dla niego rewolucja młodoturecka stanowiła wielki przewrót. W sierpniu 1908 r. został po raz trzeci wielkim wezyrem. Nominacja jego przyjęta została z ogólnym zadowoleniem, a w styczniu 1909 r. izba udzieliła mu wotum zaufania z powodu jego planów co do polityki zagranicznej. Kiamil nie był zwolennikiem komitetu, przeciwnie, starał się złamać

Los górników.

Birmingham, 21 listopada. W kopalni węgla nastąpił wybuch, wskutek którego 24 górników zostało zabitych.

Cesarz austr. do króla angielskiego.

Paryż, 21 listopada. „Temps” donosi z Petersburga ze źródła dobrze poinformowanego, że austriacki następca tronu zawiózł królowi angielskiemu list od cesarza Franciszka Józefa, który angielską parę zaprasza do Wiednia.

1560 chorych umysłowo.

Wiedeń, 21 listopada. Z zakładu dla umysłowo chorych w Pontesewiso w Lombardii zbiegło wczoraj 1560 obłąkanych.

Strejki.

Paryż, 21 listopada. Strejk w okręgu Pas de Calais obejmuje coraz więcej kopalni. Wczoraj wzrosła liczba strejkujących o 10 000, tak, że obecnie na 55 000 strejkuje 40 000 górników.

Ryga, 21 listopada. Robotnicy portowi w liczbie 14 000 złożyli pracę. Wiele fabryk zastanowiono.

Petersburg, 21 listopada. Z powodu procesu przeciwko robotnikom z fabryki Buchowa, wybuchł w stolicy Rosji strejk. 83 539 robotników i zecerów złożyło pracę. 13 robotników strejkujących aresztowano.

Pożar na morzu.

Londyn, 21 listopada. Na pokładzie parowca „Scotsdyke” wybuchł pożar. Z Brighton i Harrowfield przybyły okręty z pomocą. Cała załoga wynosząca 27 osób, została ocalona, okręt natomiast zgorzał zupełnie.

Walka studentów z policją.

Barcelona, 21 listopada. Wczoraj przyszło na tutejszych ulicach do krwawego starcia pomiędzy studentami a policją. Po obu stronach strzelano z rewolwerów. Studenci ukryli się przed strzałami do gmachu uniwersyteckiego, skąd strzelali do oblegających ich policyantów. Wkońcu wtargnęła policja do uniwersytetu, skąd ją jednak rektor wydalili. Po obu stronach jest 8 zabitych i 15 rannych. Przyczyną tych walk było oburzenie studentów, którzy poczęli obrzucać kolejkę, która przejechała małe dziecko.

Z BAŁKANU.

Rewolucyoniści bułgarscy.

Belgrad, 21 listopada. Władze serbskie aresztowały 72 Bułgarów, którzy mieli przy sobie fałszywe legitymacje. Chodzi tu prawdopodobnie o bułgarskich rewolucjonistów.

Serbia a Watykan.

Belgrad, 21 listopada. Rokowania serbskie z Watykanem dadzą, jak się spodziewać należy, pomyślny wynik. Watykan zgodzi się prawdopodobnie na utworzenie arcybiskupstwa w Belgradzie i biskupstw w Prizrencie i Iskipie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 22-go listopada. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacje targowe.	W markach i fenygach za 100 kg.		
	plekny	średni	połedni
Pszenvca biała - - - - -	18.50	18.30	—
Pszenvca żółta - - - - -	18.50	18.30	—
Zyto - - - - -	15.30	15.00	—
Jęczmień - - - - -	14.50	14.20	—
Jęczmień browarowy - - - - -	16.00	15.70	—
Owies - - - - -	15.20	15.00	—
Groch „Wiktorya” - - - - -	25.50	25.00	—
Groch - - - - -	22.00	21.50	—
Groch na paszę - - - - -	17.50	17.00	—
Rzepak - - - - -	26.00	25.00	—

jego wszechpotęgę. Konflikt był nieunikniony. Ta sama izba, która w styczniu wyraziła mu zaufanie, w lutym 108 przeciw 8 głosami zwróciła się przeciwko niemu.

Nastąpiła reakcyjna kontrrewolucja, zajęcie Konstantynopola przez młodoturków i — prześladowanie wrogów. Ze względu na stosunki jego z dyplomacją europejską nie odważyli się jednak młodoturcy przyłożyć ręki do osoby Kiamila.

Niesłychanego tryumfu doznał Kiamil, gdy w r. 1911 z okazji podróży angielskiej pary królewskiej do Indyi, wysłany został przez sułtana na jej powitanie do Egiptu. Król Jerzy przyjął go z największymi honorami. Aby uczcić jego osobę, kazała się para królewska razem z nim fotografować, a na fotografii tej siedział Kiamil obok królowej, a król stał za nimi.

I jeszcze raz, w roku 1912 był Kiamil członkiem gabinetu. Młodoturcy znikli z widowni, powstanie albańskie zmiołło ich. I oto nawiedziła Turcję wojna bałkańska. Kraj ciosu nie przeżywał i ugiął się pod ciężkim brzemieniem. Achmed Muktar Pasza, w tym samym wieku, co i Kiamil, musiał ustąpić. Kiamil objął ster rządu wśród cięższych niż kiedykolwiek warunków. Zawarł on pokój pod Chataldzą i oświadczył gotowość przyjęcia warunków, podyktowanych w Londynie. Enver bej wystąpił na widownię i przeszkodził mu w tem. W ten sposób usunął się Kiamil, który spoczywa teraz wiecznym snem spokoju z życia publicznego i politycznego.

♦♦ MAŁY FELJETON. ♦♦

Kiamil pasza.

W Larnaka na Cyprze umarł Kiamil pasza, dożywszy lat 87. Umarł w miejscowości, w której się urodził, na wyspie należącej obecnie Anglikom. Czytając jego życiorys, czytamy zarazem przeszło pół stulecia historii tureckiej. W tym roku jeszcze był on wielkim wezyrem, zamach stanu Envera w dniu 23 stycznia obalił i jego. Przed jego oczyma padł wówczas kolega jego ministeryalny, minister wojny, Nazim pasza, ofiarą młodoturków. Po nim wielkim wezyrem był Szewket pasza. I on umarł śmiercią gwałtowną na ulicach Konstantynopola jako ofiara zemsty za zamordowanie Nazima. Kiamil wypędzony z kraju. Wpierw zwrócił się do Egiptu. Stąd po ukończeniu wojny bałkańskiej chciał powrócić do stolicy tureckiej. Ale wrogowie jego młodotureccy tak się jeszcze obawiali 87-letniego starca, że zabronili mu powrotu. Schronił się więc do miasta swego rodzinnego pod opiekę Anglii.

Kiamil pochodził z rodziny greckiej, która przeszła na islamizm. W młodości długi czas przebywał w Londynie. W roku 1851 po raz pierwszy został wielkim wezyrem pod sułtanem Abdulem Hamidem. Gdy odważył się przedłożyć sułtanowi plan re-

Ciągnięcie 5 klasy III prusko-południowo-niemieckiej
(229 królewsko-pruskiej) loteryi.

Dnia 18 listopada. — Po południu.

(Tylko wygrane ponad 240 mk. są przy odnośnych numerach w klamrach dołączone.)

— Już wyszedł z druku: —

Kalendarz „Katolika” na rok 1914

i nabywać go można u naszych pp. agentów i kolporterów, w księgarniach lub też w ekspedycji naszej. — Jednym z najlepszych kalendarzy polskich jest bez wątpienia kalendarz „Katolika”. Szczególnie kalendarz na rok przyszły został nadzwyczaj urozmaicony. — Bogata i doborowa treść, niezliczona liczba ilustracji to wielkie zalety naszego kalendarza. Znajdują się w nim powieści dłuższe i krótsze, legendy, wiersze, artykuły naukowe, obrazki z wojny bałkańskiej, artykuły dla domu i gospodarstwa, obszerny przegląd dorocznego, niechybnie wielki wybór wyśmienitych żartów i fraszek i wiele innych pożytecznych rzeczy. — Da lepszego poinformowania czytelnika o zawartości kalendarza zaznaczamy tylko, że w samym przeglądzie dorocznym mieści się 54 ilustracji, odnoszących się do różnych wypadków a kalendarz zdobity podobiznami sławnych narodu polskiego. Prócz tego znajdzie w nim każdy jarmarki itp. itp. Do kalendarza daliśmy dodatki

— bezpłatnie a mianowicie —
piękny obrazek kolorowy, kalendarz ścienny i kieszonkowy.

Mimo tak znacznych ulepszeń, powiększenia objętości, nie podnieśliśmy ceny, sprzedając kalendarz jak dotąd po 50 fen., z przesyłką 70 fen. za egzemplarz. Przy zamówieniu 10 egzemplarzy dajemy jedenasty

— bezpłatnie. Dla osprzędzających znaczny rabat. —

Zamówienia prosimy nadesyłać pod adresem:

„Katolik” w Bytomiu (Beuthen OS.)

Wielki zapas obuwia ciepłego

na sezon zimowy jako to:

kropy, buty i trzewiki do pracy
w wielkim wyborze i nadzwyczaj tanio poleca

Dom obuwia

M. Schmidt, Gliwice,

ul. Raciborska, naprzeciw starego kościoła Wszystkich Świętych.

Starosta weselny.

Zbio:

wprzemo, piosenek, wierszy
do użytku
starostów, družbów
i gości

przy godach weselnych.

Cena egz. opraw. I mk.

z przesyłką 1,10 mk.

Księgarnia

„Katolika”

Wiągnięcie 5 klasy III prusko-południowo-niemieckiej
(229 królewsko-pruskiej) loteryi.

Dnia 18 listopada. — Przed południem.

Tylko wygrane ponad 240 mk. są przy odnośnych numerach w klamrach dołączone.)

29 139 [500] 229 342 [500] 47 95 450 69 540 57 638 43 60 910
[500] 1107 12 220 634 658 863 [1000] 2060 54 65 220 67 311 98 427
519 59 761 887 994 3102 [500] 43 204 312 651 [500] 958 4574 655
816 981 5032 226 70 367 421 82 505 818 40 954 [500] 0154 242 88
412 7002 14 189 228 42 336 818 993 8084 176 250 84 335 421
652 [3000] 837 903 37 88 9018 86 [500] 205 453 538 [3000] 768 282
10026 61 351 404 14 26 66 561 11072 [500] 263 382 434
[500] 71 562 [1000] 12087 294 501 [500] 10 16 85 624 735 81 882
931 13008 10 [1000] 236 70 334 88 [1000] 416 833 903 14080 [500]
179 [1000] 291 [1000] 311 507 99 807 798 877 928 35 90 15293 95
808 31 89 530 44 16056 118 [500] 235 40 327 609 722 925 17129
31 43 203 5 80 85 65 493 857 18053 95 [500] 237 55 408 504 54 80
608 54 85 713 70 832 19056 107 [3000] 87 346 646 [3000] 88 761
[1000] 873 89 995
20011 [500] 45 121 247 74 [1000] 363 99 461 516 844 77 89
438 [500] 21045 230 94 307 416 91 812 901 22162 84 289 353 74
635 37 750 62 973 23059 64 280 90 317 641 49 704 818 24271 683
855 25160 243 998 26460 [8000] 577 [500] 86 829 27010 24 113
210 539 45 [500] 634 44 [500] 921 28063 123 25 511 70 637 728
394 28026 67 127 219 32 301 8 26 402 10 509 604 12 [1000] 98
765 836 929
30013 174 223 [500] 434 503 35 691 832 39 964 66 31111 42 80
[500] 410 15 95 [500] 709 87 32110 45 61 249 56 77 [3000] 95 384
92 452 653 33141 228 375 485 [500] 553 824 47 69 784 [1000]
908 14 91 34018 48 120 428 549 801 7 929 59 35020 91 207 332 688
81 825 927 38163 [1000] 83 429 92 519 78 37673 819 [600] 13 [1000]
379 38161 406 48 532 639 51 798 958 39219 [1000] 348 536 71
[3000] 761 844
40173 99 201 676 785 67 826 58 41016 98 158 79 209 32
81 93 907 424 26 357 42042 48 123 399 428 [1000] 83 728 873 43102
295 411 822 50 948 44039 115 249 89 314 93 403 526 771 87 832
55044 126 335 83 680 46079 410 21 623 629 80 795 924 47037 177
308 401 42 46 75 511 14 757 817 48242 78 [1000] 369 634 90 715 40
205 [1000] 71 49065 132 441 45 748 985
50023 83 180 676 489 606 95 877 929 56 [500] 51033 333 964
55031 [500] 102 45 203 [500] 389 414 535 756 895 900 [500] 95 3362
555 700 23 810 [500] 93 [500] 93 54153 202 23 737 806 55003 85
628 626 734 [500] 83 803 7 50 57 [1000] 69 55011 496 603 774
823 [3000] 93 555 57300 31 60 497 552 699 797 58031 94 120 68
[500] 898 430 515 22 745 [500] 58205 64 627 819 984 95
58013 387 751 [600] 61189 99 349 575 81 961 806 96 905 90
[1000] 62127 80 265 968 79 588 609 729 910 63011 208 402 64220
356 888 910 43 65221 501 699 896 935 68029 82 133 [500] 51 287
338 449 [1000] 637 86 877 749 83 95 67192 277 342 95 447 528 [1000]
54 69 699 708 7 24 60 65 [1000] 623 [1000] 68061 333 41 451 [500]
796 908 69121 [500] 61 261 395 444 55 92 752 64 821 35
70109 218 302 10 18 421 610 708 40 71065 300 468 563 [1000]
837 85 923 72026 [1000] 100 31 449 537 59 638 73007 110 325 438
60 548 66 774 883 989 74076 101 [1000] 20 221 444 686 836 907 92
[300] 75092 132 95 247 [1000] 54 61 438 504 5 72 640 90 808 70
991 76019 97 280 84 483 514 689 758 802 95 913 77140 [3000] 46 86
[500] 404 538 646 [1000] 99 961 78088 182 228 365 602 85 737 87
925 64 79089 192 244 [1000] 342 487 791 834 960
80192 210 339 99 671 713 25 934 81115 99 245 342 [1000] 62
[3000] 551 56 768 70 82112 234 873 83 [5000] 674 93 730 83042
[500] 73 159 213 418 [1000] 78 696 792 987 84099 134 316 80 [500]
488 76 638 706 809 89 [1000] 85223 698 652 730 37 824 64 58 92
88484 633 706 65 903 42 87088 [5000] 178 337 425 27 45 86 568
[3000] 772 344 [1000] 83059 90 237 77 338 408 528 [500] 39 726 41
91 914 [1000] 89448 806 82 940
90133 254 89 359 627 871 [1000] 934 91078 [1000] 133 70 271
584 36 62 [600] 632 761 976 92073 354 494 599 851 93323 450 543 853
94051 235 73 [1000] 325 512 80 78 811 992 95 95016 34 219 387
689 86 746 887 906 96001 25 41 73 [1000] 441 639 56 97009 584
95 005 [500] 82 708 85 876 98022 270 350 446 677 763 854 99166
738 820
169422 [500] 40 572 84 664 769 101297 545 612 28 29 [1000] 87
102260 482 515 29 86 45 81 968 103015 89 139 456 [500] 548
104080 110 87 242 668 723 56 811 939 45 50 165217 804 93
[1000] 621 638 56 768 106120 274 327 405 78 [500] 89 [1000] 504
7 14 96 784 922 107076 110 558 600 58 888 [1000] 108007 175
206 321 517 751 913 108016 [500] 20 54 165 401 99 513 94 955 77
98 [3000]
110015 17 88 181 314 453 521 87 633 74 830 111250 56
[5000] 90 [3000] 730 112295 [500] 384 87 476 514 705 849 113002
99 149 509 97 795 [3000] 114117 60 203 42 88 801 88 89 800
69 116176 80 [3000] 267 354 408 [1000] 36 784 958 116099
119 67 74 76 831 62 087 117380 437 898 945 118029 127 228 491
21 23 55 842 97 942 74 119028 813 488 806 34 980

120221 22 451 543 820 934 121011 214 314 45 [1000] 403
808 706 [1000] 8 9 [500] 27 40 122026 103 312 41 446 647 806 975
123066 317 [500] 517 721 90 805 906 [500] 124249 367 [500] 465
652 90 720 60 817 125460 888 [500] 950 78 126033 [1000] 49 72
212 87 [3000] 800 37 66 86 505 71 89 682 718 811 [3000] 977
127135 87 278 434 558 705 [500] 91 945 128027 64 286 324 420
83 510 [1000] 45 720 865 79 98 956 129009 [500] 11 101 268 397 473
516 640 61 858
130048 348 443 508 [1000] 600 937 93 131138 66 91 278 394
874 [1000] 806 29 132050 67 280 492 515 25 711 18 19 22 999
133070 266 364 [500] 410 590 651 92 729 73 [500] 134129 87 38
91 414 63 676 660 92 95 891 927 75 135299 374 404 62 531 84 749
136022 198 267 446 722 30 75 875 908 14 [1000] 55 137048 223
34 65 364 888 92 919 44 [3000] 138010 85 174 224 48 340 56 545
702 37 [3000] 854 939 139133 288 488 565 719 72 849
140036 77 129 61 318 47 74 509 91 92 [3000] 683 936 63
141080 [1000] 100 451 61 707 33 81 997 142008 134 [500] 67 257
383 448 [500] 567 685 887 928 50 99 143010 11 24 46 132 459 607
65 720 81 144118 [5000] 24 271 [1000] 763 [1000] 801 [500] 22 714
[600 37 58 851 831 37 145053 354 577 704 44 148098 321 [3000]
554 646 78 867 974 147008 177 79 219 35 [500] 41 46 95 438 59 524
818 60 97 148035 141 717 49 850 58 148143 58 344 [500] 76 418
650 28 769 841 918
15090 183 639 764 844 986 151036 61 85 238 440 620 950
152076 414 23 153169 498 781 858 934 154001 370 480 87 531
66 628 48 89 800 155022 108 68 71 [500] 97 344 88 [500] 481 661
705 911 82 156112 [1000] 35 211 22 96 361 458 538 679 86 935
[500] 157072 [1000] 182 207 61 433 98 895 737 158070 98 259
359 63 623 39 717 84 [3000] 159109 45 48 291 368 591 986 [1000]
160109 54 402 49 533 91 613 719 20 812 35 65 986 161318
57 524 629 44 54 [500] 953 162024 283 430 67 94 523 75 624
[1000] 709 88 810 909 163016 [1000] 133 365 678 811 611 51 73
164092 [3000] 181 258 376 599 737 840 165003 63 140 245 66 425
585 [1000] 601 69 783 166126 [500] 203 385 425 35 95 529 765
[500] 979 167087 131 215 29 334 [1000] 483 87 664 61 [500] 933
62 168015 150 369 [3000] 439 74 [3000] 511 37 63 612 84 819
169088 148 59 81 609 89 807
170024 [500] 77 163 279 315 540 [500] 683 780 811 85 900
[1000] 77 171314 90 [3000] 434 533 92 654 [500] 795 961 172078
122 746 878 173048 186 263 687 791 [1000] 844 174018 203 5 419
887 912 64 175028 84 167 212 471 875 928 64 88 176300 559 [500]
69 82 773 83 89 803 177042 134 248 348 85 508 86 895 932 77
178110 399 419 93 527 [1000] 36 639 947 179148 70 230 488 562
87 [1000]
180040 112 53 273 [500] 74 320 401 3 31 95 [1000] 181104
24 [1000] 47 79 91 670 705 820 89 182099 224 340 447 518 698 795
805 24 31 54 57 [3000] 183002 36 185 364 81 414 58 620 [500] 80
718 45 184017 [500] 390 502 750 [1000] 185230 632 48 631 52 836
903 33 71 186016 86 108 [500] 25 75 239 [1000] 484 66 811
187081 177 [500] 232 455 502 55 59 704 829 188015 70 252 408
9 83 641 98 189223 318 98 [500] 414 17 850 [1000] 93
190003 32 69 80 184 93 253 431 734 86 832 [3000] 191001
2 73 83 173 [1000] 614 807 192093 277 612 18 24 52 96 803
842 193007 25 81 183 221 392 407 [500] 873 736 921 87 [1000]
194110 722 96 838 46 [500] 195085 228 [1000] 958 [500] 61 443
66 62 543 810 [1000] 707 8 1813 14 128 196002 16 24 82 83 85
[500] 256 423 38 57 66 851 857 199 197240 62 360 579 797 70
904 45 [1000] 62 72 198236 413 26 88 591 767 812 199400 [3000]
548 [3000] 87 96 628 811 930
200032 61 158 214 68 356 499 558 91 [500] 615 23 26 [500]
888 975 81 201094 [500] 133 65 [1000] 94 [1000] 811 765 [3000]
826 900 202038 [500] 259 346 87 489 673 734 978 203037 72 147
233 385 480 507 18 626 831 934 971 204180 273 811 749 74 [500]
859 205248 61 [1000] 383 424 [500] 623 764 206160 [500] 238
[1000] 70 97 322 [1000] 428 589 661 99 728 879 207082 152 67
84 550 [1000] 57 [500] 208130 218 375 420 539 43 209108 98
206 67 331 33 423 45 658 760 93 947
210415 529 [500] 704 13 68 [1000] 604 211253 [1000] 430
36 581 811 97 996 [500] 212147 87 [500] 214 394 428 581 625 51
704 63 872 [500] 213070 81 154 200 8 428 62 534 60 72 [500] 725
214010 11 47 371 472 517 816 938 89 215145 504 16 443 78 638
777 880 940 216043 73 81 253 323 68 483 512 78 764 824 50 65
[500] 939 71 217121 462 602 68 655 700 911 [500] 89 218010 128
31 88 209 98 337 414 42 845 51 218039 174 419 501 23 [500] 676
780 802
220115 203 16 [1000] 343 57 489 624 823 948 90 221630
41 950 222000 205 524 611 730 68 76 223031 769 801 [3000] 7
994 224200 40 331 40 433 44 [500] 96 622 82 705 932 99 225000
17 232 [3000] 99 318 458 802 226055 61 110 442 43 [3000] 889
760 648 91 227295 636 99 838 [3000] 82 878 228090 151 290 [3000]
503 [1000] 83 778 947 229203 [3000] 21 98 332 479 599 652
[500] 69 710 [500] 834
230083 142 [1000] 68 338 98 [500] 476 694 875 [500] 970
231138 89 280 [500] 382 419 563 [3000] 94 682 970 232036 53
187 213 817 81 499 640 711 233037 158 79 638 781 82
Im Ge. inr. d. Verh. d. 2. Prämien zu 300000 M, 2. Gewinn zu
150000, 2. zu 100000, 2. zu 50000, 18. zu 30000, 22. zu
100000, 72. zu 10000, 140. zu 5000, 1814. zu 3000, 3778. zu 1000, 4080
zu 500 M.

Nakładem „Potaka”. spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula w Bytomiu
Drukarnia „Katolika”, spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu.

V. Zjazd Młodzieży Kupieckiej na Górnym Śląsku.

Jak już w wczorajszym numerze donosiliśmy, odbył się w ubiegłą środę (uroczystość Ofiarowania N. M. P.) doroczny zjazd towarzystw Młodzieży Kupieckiej na Górnym Śląsku w Katowicach na sali hotelu „Kaiserhof”. Zebrała się poważna liczba uczestników tak gości, składających się w sfer obywatelskich, kupieckich i przemysłowych, jakoteż z członków poszczególnych towarzystw. Pomiedzy gośćmi byli także obecni posłowie ks. Pośpiech i p. Sosiński.

Krótko przed godziną 6 zagał zjazd p. Godula z Bytomia, który równocześnie zaproponował wybór biura. W skład biura tegoż weszli p. Weber z Bytomia jako przewodniczący, p. Wroniewicz z Gliwic jako zastępca jego, p. Głowacki z Katowic jako sekretarz. Na ławników powołano pp. Szyperskiego i Sikorskiego z Katowic, Janowskiego i Pływaczka z Bytomia oraz pp. Szmyta z Raciborza i Wybieralskiego z Zabrze. Pan Weber podziękował w imieniu całego biura za wybór i zaufanie, udzielając następnie głosu delegatowi Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej z Poznania p. Anflinkowi, do wykładu „o kasie wsparcia dla będącej bez pracy młodzieży kupieckiej.”

Mówca w wykładzie przeszło godzinny omawiał ważność i konieczność kasy wsparcia dla pomocnika handlowego, który gdy nagle pozbędzie się posady, zostaje bez chleba i wsparcia żadnego. Porównywał ustawy organizacji obcych z ustawami organizacji polskiej i z tego co słyszano, wnioskować należy, że kasa wsparcia Młodzieży Kupieckiej zupełnie sprostą zadaniu swemu. Bardzo potrzebne to urządzenie przyczyni się także niezawodnie do rozbudowania organizacji polskiej, czego bardzo życzyć należy, gdyż wtenczas zgromadzi pod sztandarem swoim całą młodzież polską, dotąd jeszcze nie zorganizowaną. Wiele bowiem mamy młodzieży naszej, która dla większych korzyści materialnych łączyła się dotąd w organizacjach nie-polskich.

W dyskusji nad wykładem przemawiali liczni zebrani, wskazując na pewne ustępy ustaw kasy, które są niejasne lub technicznie niepraktyczne. Sprawę tę pozostawiono do załatwienia zarządowi wykonawczemu w Poznaniu, który niezawodnie niejedno jeszcze zmieni, zanim kasa wypłacać będzie ustawami przepisane wsparcia. Dopiero na podstawie praktycznych doświadczeń będzie można niejedno ulepszyć, co się też niezawodnie ze względu na dobro całej organizacji stanie.

Po ukończonej dyskusji i pięciominutowej przerwie zabrał głos p. Stanisław Kuhnert z Bytomia do wykładu: „Rozwój i zadanie towarzystw Młodzieży Kupieckiej na Górnym Śląsku”. W wymownych słowach wskazał mówca na rozwój liczny towarzystw Młodzieży Kupieckiej na Górnym Śląsku, który atoli nie jest takim, jaki być powinien. Młodzież górnośląska, zatrudniona w handlach, przeważnie jest zniemczona. Wychowanie w domu rodzicielskim, nie jest takim, jakie być powinno; następnie niemieczy szkoła a w końcu i pryncypał, który bierze młodego człowieka w naukę. Opuszczając naukę, nie napotykamy u takiego młodzieńca ani iskierki polskiego uświadomienia i dlatego tak trudno zdobywać go do organizacji naszej. Zaś młodzież handlowa, przybývająca z innych dzielnic, często zamienia posady swoje i dlatego towarzystwa na Górnym Śląsku dotychczas poważnym rozwojem się nie cieszą.

Nad punktem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na rozmaite środki, umożliwiające zmianę stosunków dotychczasowych. Zalecano zbliżanie do zniemczalej młodzieży na Górnym Śląsku. Kładł na to szczególnie nacisk ksiądz poseł Pośpiech.

W dalszym ciągu rozwodził się p. Kuhnert nad pracą młodzieży i kupiectwa samodzielnego pod względem socyalnym, ekonomicznym i narodowym. I pod temi względami podał mówca wiele cennego materiału, który daje dużo powodów do myślenia i naprawy stosunków dotychczasowych. Wiele się grzeszy po jednej i drugiej stronie, potrzeba zatem wyrozumienia, gdyż tylko wtenczas dojdzie do rezultatów pożądaných. Wiedzieć trzeba, że przyszłość ludności polskiej na Górnym Śląsku zależy od podniesienia bytu materialnego. Zbyt mało dotychczas na tak ważną potrzebę wskazywano, a jednak przykłady innych dzielnic polskich dają nam na to dowodów poddostatkami. To też z całych sił dążyć nam trzeba do podniesienia kupiectwa rodzimego. Dziś na Górnym Śląsku mamy kupców Polaków bardzo mało, a jednak wzięwszy pod uwagę 1½ miliona ludności polskiej, moglibyśmy liczyć na stosunkowo więcej placówek. Wobec tego należałoby w pierwszym rzędzie zasilać pisma polskie artykułami, wskazującami na hasło „kupujcie u swoich” i nawołującami do żądania towarów w interesach obcych w języku polskim. Przyczyni się to do wzmocnienia istniejących już interesów polskich z jednej strony i wytworzenia nowych posad dla pomocnika han-

dlowego z drugiej strony. Należałoby także zająć się konsumami, w których ludność polska zmuszona jest kupować. Również należałoby wskazywać miejsca tym kupcom, którzy mają zamiar osiedlenia się. Dla kupców nowych stworzyć należałoby „kasę wzajemnej pomocy”, z której mogliby mieć dostateczne poparcie. Zaś kupiec znać powinien odnośną okolicę i ludność, wśród której się osiedla, znośić się z tym ludem, pracować z nim, nie wznosić partyjności wśród odbiorców swoich. Oto wskazówki dla kupca dobrego, który chce mieć powodzenie wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku. O ile kupców takich mieć będziemy, wtenczas miejmy nadzieję, że zyskamy na znaczeniu wśród obcych, którzy obecnie z nami prawie się nie liczą. Tylko kupcy zasobni w kapitał zakładowy mogą wytrzymać konkurencyę. Wobec tego jest osiedlanie się kupców Polaków bardzo utrudnione. Na Górnym Śląsku utrzymać się mogą jednostki dzielne i wytrwale, zdające sobie sprawę z obowiązku swego. Jestności słabe, niewyrobycone, giną na zawsze, ze szkodą dla sprawy naszej.

Wykład wywołał ożywioną dyskusję, świadczącą o zrozumieniu zadań młodzieży kupieckiej i kupiectwa samodzielnego na Górnym Śląsku. Zabierali kolejno głos p. adwokat Czaplą z Bytomia, kupiec p. Sikorski z Katowic, kupiec p. Pływaczka z Bytomia, przewodniczący p. Weber, referent i inni. Z toku dyskusji wynieśli zebrani nader dobre wrażenie; była ona rzeczowa i nader wymowna. Zdawało się chwilami, że zeszli się członkowie jednej rodziny, aby radzić o biedzie swojej i pouczać się wzajemnie na czasy przyszłe. Jednym słowem był to jeden z najpiękniejszych zjazdów, jakie dotychczas na ziemi górnośląskiej widzieliśmy. Z życzeniem dobrych rezultatów i pomyslnych owoców obrad zamknął przewodniczący p. Weber zjazd krótko po godzinie 9 wieczorem, poczem rozjechali się uczestnicy na wszystkie strony Górnego Śląska.

Z tego, co na zjeździe śródownym słyszeliśmy, wnioskować można, że kupiectwo polskie na Górnym Śląsku coraz więcej pojmuję zadanie swoje i dąży do stanowczej zmiany stosunków dotychczasowych. Z drugiej zaś strony zyskuje ruch ten uznanie ze strony obywatelstwa, a także ze strony szerokiej mas ludu naszego. O ile się spełni choćby część życzeń wyrażonych tak przez referenta jak i zabierających głos w dyskusji, wtenczas możemy być pewni, że wytworzy się kiedyś na Górnym Śląsku stan średni — kupiectwo polskie. Poświęćmy zatem dziedzinie tej więcej uwagi, pouczajmy o ważności kupiectwa mniej uświadomionych, popierajmy kupiectwo polskie, a daj Boże doczekamy się i u nas na Górnym Śląsku lepszych czasów, przyszłości dla nas zupełnie zapewnionej.

KORESPONDENCYE

Godula. W cynkowni „Goduli” nieznosne panują stosunki. Ustawy o ochronie zdrowia robotników przewidują rozmaite środki, które mają być zastosowane osobiście w cynkowniach, gdzie praca jest szczególnie trująca — atoli w hucie naszej za mało się dba o te wszystkie środki. Naprzykład według ustaw prawnych mają się zarządy hut o to starać, żeby w hutach nie było pyłu i kurzu, a zatem, żeby tam, gdzie się pył tworzy i osiada, odpowiednio skrapiano huty. Tymczasem tutaj nikt o tem nie pomyśli. Materiały, z których się cynk wypala, mają być dobrze skrapiane i zlewane wodą, aby z nich całe chmury pyłu i kurzu nie były w twarz robotnikom. Tutaj przez około 20 lat materiały te zlewano wodą, ile było potrzeba, atoli od około 15 dni zakazano lat więcej, jak 6 konewek wody (dawniej lano 30 do 40 konewek). Skutek tego „nowomodnego” szkodliwego oszczędzania wody jest ten, że cienka warstwa materiałów jest skropiona jakotako, ale cała masa głębiej pozostaje sucha, i przy sypaniu jej do mufli całe kłęby żrącego pyłu buchają w oczy, usta i nos robotników, którzy się spieszyć muszą i pracować z natężeniem. Są to stosunki nieznosne, nadzwyczaj szkodliwe dla zdrowia. Dlatego też tu nikt pracować nie chce; ludzie młodszy odchodzą — ale starsi, czy się mają dobić w tak niezdrowych stosunkach? Czy to ustawy o ochronie zdrowia robotnika na to są, żeby ich nie wykonywać? — Gdyby nie Rusini, huty tutejsze musiałyby być może zastawione dla braku ludzi do pracy, ale Rusini tutaj nam psują zarobki i stosunki. Rusin młody, zdrowy, niewyrobycony, przyjdzie ze świeżego powietrza i przez kilka lat może wytrzymać, potem sobie pójdzie, skąd przyszedł. Ale robotnik tutejszy, który od małości siły swoje targa w niezdrowej pracy, i który i w starości jeszcze w zabójczej tej pracy harować musi — ten takich nieporządków długo nie wytrzyma i dla tego nie powinien ich cierpieć. Dlatego robotnicy tutejni muszą się upominać, aby ustawy o ochronie robotników, które i tak są jeszcze bardzo niedostateczne, były sumiennie wykonywane przez zawiadowców hut. Z tego powodu my, hutnicy, żądamy, nie prosimy, ale żądamy, aby się trzymało przepisów prawnych, i będziemy potrafili zainteresować tą sprawą posłów naszych, którzy w Berlinie zapytają się rządu, naco są przepisy prawne, skoro huty o nie nie dbają. Nie

możemy się dalej zabijać, gdyżbyśmy przez to popełnili grzech wobec Boga i naszych rodzin.

Kilku.

Wirek. (Z targu.) Donoszą nam niektóre wdowy: Od dawnych czasów my wdowy zmuszone jesteśmy zarabiać na utrzymanie siebie i dzieci, z których niejedna z nas ma po troje i czworo. Zarabiamy jak i gdzie możemy, a więc trudnimy się także jako handlarki i kramarki na targach. Niewiele przytem zarabiamy, ale nam to jeszcze teraz ograniczają. Oto od dawna sprzedawałyśmy na targach resztki kartunu, weluru, barchanu itp., lecz teraz się to ma skończyć, osobiście tu na Wirku. Policja nam zakazała tego tu sprzedawać, dlatego, że takie rzeczy mają sprzedawać kupcy w składach. Kupców tu jest mało; jest konsum, trzech kupców katolickich, a reszta inni. Nie we wszystkich składach mają to, co my sprzedajemy na targach. — Więc rodacy, popierajcie nas na sąsiednich targach, w Bielszowicach, Nowejwsi, Frydenslucie; towar dostaniecie tani i rzetelny, a poza tem przyczynicie się do poparcia prawdziwie potrzebujących.

Kilka.

Bytków. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas przewodnictwem pana Niestroja polski wiec polityczno-oświatowy. O naszym położeniu w zaborze pruskim przemawiali nasi posłowie ksiądz Pośpiech i p. Sosiński. Mimo słoty zebrała się spora liczba rodaków i rodaczek, którzy z wielką uwagą wysłuchali mówców. Takiego bowiem wieca, aby dwóch posłów naraz na wiec przybyło, w Bytkowie jeszcze nie było. Spodziewać się też należy, że rodacy i rodaczki, pokrzepieni na duchu, zabiorą się do energicznej pracy, do krzewienia prawdziwej polskiej oświaty i polskiego ducha, ponieważ germanizacya i u nas chce robić coraz większe postępy. B.

Z Rybnickiego. Baczność Towarzystwa powiatu rybnickiego! Zarządy Towarzystw powiatu rybnickiego prosimy niniejszem o podanie nam swoich adresów. — Rodacy! Ogólne wołanie za oświatą ludu polskiego stara się zaspokoić Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu przez swoje bezpłatne czytelnie, które się w każdej miejscowości znajdować powinny. Tow. Czytelni Ludowych ma w każdym powiecie swoje komitety, które się organizowaniem bibliotek i czytelni, każdy w swoim powiecie zajmują. Organizowanie takie i ustanawianie bibliotek wymaga wielkiego nakładu pieniędzy. A komitetom brak pieniędzy na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb, na zakupienie książek. Jesteśmy wobec tego zmuszeni, udać się do szan. publiczności z prośbą o poparcie naszych dążeń przez przekazywanie nam wszelkich książek, które bezużytecznie leżą w domu, dawno przeczytano. Każdą książkę chętnie i z podziękowaniem przyjmujemy. Przesyłki należy adresować: M. Basista, księgarnia, Rybnik.

Komitet.

Wiadomości półteczne

Kalendarz. Dziś: Cecylii panny męcz. i Filemona. Wschód słońca o godzinie 7,35, zachód o godz. 3,57. — Jutro: Klemensa papieża i Lukrecyi. Wschód słońca o godzinie 7,37, zachód o godz. 3,55.

Kalendarz słowiański. Dziś: Wszemiła. — Jutro: Miływoj.

— Wybory radnych miasta i zastępców gmin powinny odbywać się na kartki. Koniecznie potrzeba takiego prawa. W Przemkowie (Primkenau) na Górnym Śląsku, siedzibie księcia szleszwicko-holsztyńskiego, w trzeciej klasie zapisanych było 439 uprawnionych do głosowania wyborców. Na wybory przybyło tylko — 4! Większość absolutna wynosiła 3. Było dwóch kandydatów, z których każdy otrzymał po 2 głosy, więc muszą się odbyć wybory ściślejsze! Nie ulega wątpliwości, że udział we wyborach byłby większy, gdyby nie było zależności tak wielkiej wyborców od możnych tego świata, np. w Przemkowie od księcia szleszwicko-holsztyńskiego.

— „Busstag” czyli „dzień pokuty” obchodzili protestanci w ostatnią środę. Jestto czysto protestanckie święto, nakazane przez rząd pruski; katolicy mają inne święte, ustanowione przez Kościół święty, a dni pokuty prawdziwej dla katolików to dni adwentu, wielkiego postu, suchedni itd. Jakiegoś protestanckiego „busstagu” katolicy nie obchodzą i nie powinni obchodzić, o ile nie chcą zacierać różnic między protestantyzmem a katolicyzmem. Tymczasem jest rzeczą ciekawą, że arcykatlicki „Kurier” z Król. Huty zamieścił rozważania pokutne p. t. „Busstag” na równi z protestantami!! „Wędruś” gliwicki, „Arbajterfreund” i tym podobne gazety, czytane przez katolików we wielkiej ilości, również zamieściły rozważania „busstagowe”. Przez to katolicy, czytający te gazety, mimowoli wchłaniają wpływy ducha protestanckiego. — Czy tak być powinno?

— Handlarze wina. Po Górnym Śląsku coraz więcej włączają się handlarze wina z Galicyi, wyłącznie żydzi, którzy zachwalają swój nieraz lichy towar naszej ludności. Zdarzyło się, że taki handlarz umiał przeprowadzić proces o swoje pieniądze za to „prześlawne wino galicyjskie”, choć w Galicji wino nie

rośnie. W niejednym procesie wykazała się dobroć wina „węgierskiego”, które Węgie nie widziało, gdyż było słabrykowane ze śliwek i innych przypraw, nawet sztucznych. W tych procesach powstały koszty, które ludność naszą niszczyły. Znałe nam są wypadki, że handlarz za kilkadziesiąt marek chałupę wystawił na subhastę, wskutek czego kosztta więcej wyniosły, niż należytość za owe sławne „wino”. Prócz tego owych handlarzy wystrzegać się należy już dla tego, że są podejrzani silnie o szpiegostwo dla policy, której nietylko donoszą wiadomości o organizacjach narodowych, ale nawet socjalistycznych i innych. Niejeden z tych przebiegłych handlarzy zbiera każda wiadomość, podsłuchuje przy każdej sposobności, pociąga za język i myśla nieraz, byle się przymilił tym, którzy mu mogą dopomóc do koncesji sprzedaży „wina” sposobem domokrażnym. Nie ulega też wątpliwości, że niektórzy z pomiędzy nich donoszą też bardzo pilnie o tem, co się dzieje w Galicyi. Ze Królestwo Polskie nie jest wolne od szpiegów, to rzecz znana.

Z GLIWICKIEGO.

Gliwice. Ostatni jarmark nie udał się tu bardzo z powodu deszczu, który kupujących odstraszył od przybycia po zakupna. Zwykle jarmark ten, jako ostatni przed zimą, jest bardzo ożywiony; tą razą zaś był średni.

— Siodlarza Franciszka Góreckiego, liczącego 62 lata życia, znaleziono całkiem wyczerpanego na ul. Kozielskiej. Nie ma on własnego mieszkania, więc go odstawiono wozem do miejskiego domu chorych.

ZE ZABRSKIEGO.

Zabrze. Wprowadzenie nowego proboszcza do kościoła św. Andrzeja przełożono na wtorek 25 listopada. — Parafia św. Andrzeja jest największa w całej dycezyi, gdyż liczy około 40 000 dusz. Mogłyby być z niej 4, i to wcale ludne jeszcze parafie. Obsadzanie probostwa tego należy wyłącznie do biskupa — więc żaden patron nie ma tu nic do gadania przy ustanawianiu proboszcza.

— (Znaczna kradzież.) Pewien posiedzieli i wycużnik w Zaborzu-wsi schował swe oszczędności, ogółem 720 marek, nie w Banku Ludowym, ale w mieszkaniu swoim w szafie. Gdy w tych dniach szafę odemknął i z pieniędzy swych chciał coś zabrać, nie znalazł już pieniędzy, lecz próżne tylko pudełko. Pieniądże zabrali kiedyś przedtem złodzieje, dotąd nieznani.

— Dentyści (lekarze zębów) otwierają tu wspólnymi siłami od 1 grudnia 1913 r. klinikę dla ludności uboższej, która nie może płacić zwyczajnych cen za leczenie u dentyków. Wszystkie czynności i zabiegi dentystryczne będą tam mieli ubodzy ludzie po cenach znacznie niższych.

Z BYTOMSKIEGO.

Bytom. (Pracodawcy przed sądem.) W hucie „Silesii” w Łagiewnikach od czasu dłuższego zatrudniano robotników młodocianych, którym nie pozwolono robić pewnych pauz w czasie pracy, chociaż paury te dla robotników młodocianych są ustawami przepisane. Wskutek tego wytoczono pracodawcom proces, i stanąć musieli w tutejszym sądzie ławniczym jako oskarżeni: dyrektor huty dr. S., wermistrze P. i M. oraz polier P. — Sąd uznał ich winę i skazał dyrektora na 45 mk., wermistrza M. na 30 mk., wermistrza P. na 10 mk., a poliera P. także na 10 mk. kary — ewantualnie za każde 3 mk. jeden dzień więzienia.

— Wyśledzono i ujęto już jedną z „pań”, które okradły w drodze z Bytomia do Król. Huty pewnego bogatego handlarza bydła, wyrzucając go z samochodu niatrzeźwego i zabierając mu 5000 mk. Druga z owych „pań” jest także już wyśledzona, ale dotąd nie ujęta. — Czy ów handlarz będzie oglądał jeszcze wszystkie swoje pieniądze, jest wielkie pytanie. — Powtarzamy, że lepiej się wcale z „paniami” nie bawić.

— (Zmieniona kara.) Zatrudniony dziś na kolei pod Berlinem Piotr Pientka był przez 3 lata pisarzem w lazarecie knapszaftowym w Król. Hucie, lecz pozbył tej pracy przed rokiem, bo nadinspektor Krause był z niego niezadowolony. Wtedy Pientka napisał do przewodniczącego knapszaftu list, oskarżając o różne nieregularności wspomnianego Krausego. Śledztwo jednak wykazało, że doniesienie było nieprawdziwe, i dlatego Pientce wytoczono proces o obrazę Krausego. Sąd w Katowicach skazał Pientkę na miesiąc więzienia. Zasądzony apelował do bytomskiej izby karnej, gdzie mu teraz karę więzienia zamieniono na 150 mk. kary pieniężnej.

— (Zbrodnia.) Donosiliśmy w tych dniach, że hutnika Pinka z Borsyngwerku znaleziono na torze kolei między Karbem a Bytomiem ciężko pokaleczonego, i że nie wiadomo, czy został pokaleczony przez pociąg kolejowy, albo przez zbrodniarzy, którzy dla zatarcia śladów pokaleczono i nieprzytomnego Pinka na tor kolejowy zanieśli. Okazuje się teraz, że Pink był w pewnym szynku w Karbie; gdy wyszedł, napadło go kilka osób i pokaleczyło ciężko, poczem go zbrodniarze ci na tor kolejowy zanieśli. Śledztwo jest dalej w biegu i zbrodniarzy prawdopodobnie wykryje.

Brzeziny. Tutejszy „ostmarkenferajn” (H. K. T.) urządził tu festyn. Jak z radością donoszą gazety centrowe, sala była przepelniona — tyle tam przybyło „ferajnow” różnych. Między innymi były tam: „mennergesangferajn”, „arabajterge-

sangferajn” itp. inne. — Wymienione tu „ferajny” brały nawet czynny udział we występach i popisach. Słowem, niemal wszyscy Niemcy i ziemczeni Polacy stangli pod sztandarem H. K. T., za co uzyskali pochlebne wmiarki w gazetach centrowych. — I to nie jest germanizacją! I to ma znaczyć, że centrowcy są przeciwni germanizacji! Za to Polacy w polityce mają iść na pasku centrowym i po rękach centrowców jeszcze całować! — Ludu polski, otwórz nareszcie oczy i rozpoznaj, co służy ku twemu dobrościawie, a co ku twej zgubie i hańbie!

Król. Huta. Pocztą wysłano listów z Król. Huty w r. 1912 ogółem 4 722 298, czyli dziennie 12 937. — Do Król. Huty zaś nadeszło 4 114 583, czyli dziennie 10 338. — Średnio na głowę ludności (licząc dzieci i niemowlęta także) przypadało w owym roku przeszło 61 listów wysłanych a 53 listów odebranych.

— (Brutalność.) W jednej w ostatnich nocy na ul. Lazaretowej jakiś rzeźnik zażądał od woźnicy Maksa Marconia z Nowych Hajduk ognia, a ponieważ ten mu odmówił, przeto rzeźnik dobył noża i ciężko nim Marconia pokaleczył. Marconia odstawiono do lazaretu klasztorowego w Bogucicach.

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. Niżsi urzędnicy kolejowi, osobliwie tacy, co mają małe myta a rodziny liczne, mają otrzymać jednorazowe dodatki we wysokości 25 do 50 marek, i to nie tylko w tutejszej okolicy, ale wszędzie, bo takie jest rozporządzenie ministra kolejowego. Urzędnicy nieżonaci, bezdzietni, albo tacy, co mają więcej niż 3000 mk. rocznego dochodu, zapomogi tej nie mają dostać.

— Zgubiła pewna zamiejscowa kobieta 350 mk. w tutejszej hali targowej, lecz znalazł je rzeźnik Rzymek z Józefowca i wręczył policyi, gdzie je też właścicielka odebrała.

Michałkowice. W czasie strejku wypowiadano kilkunastu robotnikom z „Maksu” pańskie mieszkanie. Z tego powodu było wiele burzy, ponieważ był wielki brak mieszkań. Tymczasem istnieje na kopalni tej wielki brak górnośląskich robotników, i dlatego zaś tym robotnikom dają pańskie mieszkanie z powrotem. Robotnicy mieli wiele kosztów z przeprowadzką, bo się musieli nawet do sąsiednich gmin przeprowadzić, a tego nie było potrzeba, gdyby nie upartość pewnego panoczka. Mich.

Dąb. Kopalnia „Eminencya” buduje domy dla urzędników i robotników. Przy samej kopalni zbudowano wielki dom dla urzędników, przy ul. Dębowej 3 domy dla robotników, a na wiosnę ma być budowany znowu jeden dom opodal szybu drzewnego. Pierwsze 4 domy prawdopodobnie na wiosnę będą już zamieszkane.

Bogucice. Zwolniono z urzędu policyanta Foitzika, bo padło nań silne podejrzenie, że się dopuścił kradzieży. Pono miał 120 mk. szynkarce Przybyłowej z kasy zabrać.

Myślowice. Wielkie mnóstwo ziemniaków w przechodzie tędy z Niemiec do Galicyi, gdzie tego roku bieda zapanowała. Ziemniaki tu przeładują i pilnie oglądają, ponieważ blisko połowa ziemniaków tych jest zepsutych i do niczego. Około 50 kobiet zatrudnionych jest tą pracą. W jednym z ostatnich dni wysłano stąd aż 300 wagonów ziemniaków do Galicyi.

— Wykryto już osobę, która proch kładła na szyny kolejki ulicznej z prostej swawoli. Kara swawolnika nie minie.

Z DALSZYCH STRON.

Oświęcim. (Morderstwo rabunkowe.) Onegdaj wieczorem na stacyi w Oświęcimiu dokonano morderstwa rabunkowego na osobie wekslarza miejscowego Izraela Siegmanna. Około godziny wpół do 8 wieczorem Siegmann wszedł do biura spedycyjnego Mendelschona na tamtejszym dworcu kolejowym. Naraz drzwi się otwarły i do biura wszedł jakiś obcy człowiek, który przyskoczywszy doń uderzył go żelaznym narzędziem, prawdopodobnie siekierą, kilkakrotnie w głowę. Wekslarz stracił przytomność, a zbrodniarz, przeszukawszy mu wszystkie kieszenie, zabrał całą gotówkę, którą napadnięty zawsze nosił przy sobie celem udzielania drobnych krótkoterminowych pożyczek i umknął w niewiadomym kierunku. Jeden z robotników kolejowych spostrzegł leżącego bez przytomności Siegmanna i zaalarmował zarząd kolejowy i ekspozyturę policyi na dworcu oświęcimskim. Pierwsze dochodzenia ustaliły, że od kilku dni obserwował Siegmanna młody mężczyzna, blondyn, nieznany w tamtej okolicy. O morderstwie wiadomiono także krakowską dyrekcję policyi, która na miejsce wypadku wysłała w celach śledczych stałego komisarza dr. Stycznia, oficjała p. Schroedera oraz inspektorów pp. Bronisława Karcza i Schimheimera.

Strzelec. Odkryto się tu posiedzenie rady miejskiej, w którym także prezes regencyi opolskiej von Schwerin wziął udział. Chodzi bowiem o budowę nowego szpitala, ponieważ stary już jest bardzo lichy. Z powodu wielkich kosztów radni miejscy nie chcieli się zgodzić na uchwalenie odpowiedniej sumy. Prezes regencyi zagroził zamknięciem starego szpitala, zaznaczając także, że na budowę szpitala nie potrzeba 350 000 mk., jak tego od rady miejskiej żądano, ponieważ szpital można za znacznie niższą cenę wybudować. Ostatecznie wybrano komisję, która sprawą tą ma się energicznie zająć.

Dobrodzień. Od wczoraj kursują pociągi nowej kolei pomiędzy Dobrodzieniem a Fosowską.

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Bytom. Tow. katolickie polskie „Kasyno” ma swe zebranie w sobotę, 23-go listopada o godz. 8-ej wieczorem w „Ulu”. Prosimy o liczny udział. Będzie wykład.

Bytom. Tow. „Kobiet” odbędzie posiedzenie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 3-tej popołudniu w „Ulu”. Wykład będzie. O liczny udział uprasza się.

Kozłowagóra. Tow. śpiewu „Halka” ma lekcye co drugą niedzielę, o godz. 5-ej po południu. O liczne wzięcie udziału w lekcji uprasza się.

Rokietnica. Tow. śpiewu „Zorza”. Lekcja śpiewu odbywa się regularnie co niedzielę, o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Mikl. O udział w lekcji uprasza się.

Nakło. Tow. śpiewu „Jutrzenka” ma w każdą niedzielę lekcye o godz. 4 po południu, a co drugą niedzielę, lekcye o godz. 7 wieczorem. O punktualne przychodzenie na lekcye uprasza się.

Karb. Tow. śpiewu „Cecylia” ma w niedzielę, 23-go listopada o godz. 4-tej po południu lekcye śpiewu, a o godz. 6-ej wieczorem będzie zebranie naszego Towarzystwa. O liczny udział uprasza się.

Król. Huta. Tow. polsko-katol. „Kasyno” odbędzie swe zebranie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 4-ej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza się.

Zabrze. Tow. śpiewu „Chopin” ma zebranie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 7-ej wieczorem w zwykłym lokalu przy ulicy Garbary. Komplet pożądan, bo nadzwyczaj ważne sprawy. Cześć pieśni!

Zaborze. Zebranie Tow. śpiewu „Echo” odbędzie się w niedzielę, 23-go listopada po południu o godz. 6-ej. Porządek dzienny obfity. Liczny udział pożądan.

Zaborze. Zebranie Tow. „Wyborczego” odbędzie się w niedzielę, 23-go listopada o godz. 4-ej po południu. O liczny udział uprasza się.

Ruda. Tow. katol. „Młodzieńców” ma w niedzielę, 23-go listopada o godz. 1-ej po południu posiedzenie. Będą ćwiczone koledy dlatego uprasza się o liczny udział.

Polskawieś (przy Sośnicowicach). Tow. „Ludowe”, imienia ks. Damrota ma zebranie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 4-ej po południu oraz obchód setnej rocznicy księcia Józefa Poniatowskiego u p. Cyronia.

Ząbże. Tow. śpiewu „Halka” odbędzie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 5-tej po południu zebranie, na którym będzie miał wykład druh poset Dr. Seyda. Uprasza się członków i członkinie o pewne i punktualne przybycie. Cześć pieśni.

Różdziel-Szopienice. Tow. gimnastyczne „Sokół” urządza w niedzielę, 23-go listopada o godz. 5-tej po południu w zwykłym lokalu obchód śmierci Księcia Józefa Poniatowskiego i zarazem obchód powstania listopadowego, na cześć Tadeusza Kościuszki. O liczne przybycie wszystkich druhów i druhni uprasza się. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani.

Janów. Tow. amatorów „Gwiazda” ma lekcye w niedzielę, 23-go listopada o godz. 2-giej po południu w zwykłym lokalu p. Habryki. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza się. Goście mile widziani.

Bytków. Tow. śpiewu „Słowiczek” odbędzie swe zebranie w niedzielę, 23-go listopada po południu o godz. 6 wieczorem. Będzie odczyt.

Katowicka Halda. Zebranie filii „Zjedn. Zaw. Polsk.” odbędzie się w niedzielę 23-go listopada b. r. po południu o godz. 2-giej w zwykłym lokalu. Referent pozamiejscowy.

Katowicka-Halda. Zebranie Polskiego Towarzystwa „Wyborczego” odbędzie się w niedzielę, 23-go listopada o godz. 2. po południu i zarazem obchód setnej rocznicy śmierci Księcia Józefa Poniatowskiego. Z wykładem przybędzie p. Różanowicz z Katowic. Liczny udział pożądan.

Bogucice. Tow. „Czytelnia dla Kobiet” w Bogucicach ma zebranie miesięczne w niedzielę, 23-go listopada o godz. pół do 5-tej po południu w sali zebrani z obchodem Księcia Józefa Poniatowskiego. O liczny udział członkiń i mężów ich, uprasza się.

Kochłowice. Tow. „Wyborcze” odbędzie swe zebranie w niedzielę, 23-go listopada po zebraniu filijnym o godz. pół do 7-ej wieczorem w zwykłym lokalu. O liczny udział członków uprasza się.

Królewskie Jankowice. Polsko-katolickie Towarzystwo śpiewu św. Barbary ma lekcye śpiewu w każdą niedzielę, o godz. 4-ej po południu w znanym lokalu. Goście mile widziani.

Mikołów. Tow. śpiewu „Harmonia” urządza w sobotę, 22-go listopada zabawę taneczną o godz. 6-tej wieczorem w ścisłe zamkniętym kółku w zwykłym lokalu. Uprasza się członków o kompletne stawienie się ponieważ odbędzie się także ofotografowanie Towarzystwa. Lekcje śpiewu odbywają się zawsze w czwartek o godz. 7-ej wieczorem.

Zebrzydowice. Tow. „Zgoda” ma swe posiedzenie w niedzielę, 23-go listopada o godz. 3 i pół po południu w sali „Stary Zamek”. O punktualne i kompletne przybycie uprasza się.

Rybnik. Tow. „Zgoda” św. Stanisława Kostki odbędzie swe zwykłe posiedzenie w niedzielę, 23-go listopada o godz. pół do 4-tej po południu na sali starego zamku w Zebrzydowicach. O liczny udział członków i członkiń uprasza się.

Rybnik. Tow. śpiewu „Seraf” ma w niedzielę, 23. listopada o godz. 4 i pół po połud. swe posiedzenie w sali „Stary Zamek” w Zebrzydowicach. O liczne przybycie uprasza się.

Przyszwice. Tow. śpiewu „Słowik” ma w każdą niedzielę, lekcye śpiewu o godz. 7 wieczorem. O liczny udział członków w lekcji uprasza się.

Ligota. Zebranie Tow. śpiewu „Lutnia” w Ligocie odbędzie się w niedzielę, 16-go listopada o godz. 4-ej po południu w zwykłym lokalu. O liczne przybycie wszystkich członków i członkiń uprasza się.

Podlesie (przy Mikołowie). Tow. śpiewu „Jedność”, ma lekcye śpiewu w każdą niedzielę, a miesięczne posiedzenie po każdym 15-tym w niedzielę. O liczne przybycie na lekcye uprasza się.

Pszczyna. Tow. śpiewu „Lutnia” ma lekcye śpiewu odąd regularnie co niedzielę, o godz. 12-tej w południe. O liczne wzięcie udziału w lekcji uprasza się.

Przegędza. Towar. śpiewu „Polonia”. Lekcje śpiewu „Polonia” ma w każdą niedzielę, o godz. 4 po południu. O udział w lekcji uprasza się.

Piotrowice. Tow. śpiewu „Jutrzenka” ma w każdą niedzielę lekcye śpiewu o godz. 7-ej wieczorem. O punktualne przybycie uprasza się.